Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 30. — Rok II. Kraków, dnia 27 lipca 1930 roku. Cena egz. 30 groszy.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:

I. strona wiersz mm	75 groszy.
Kronika „ „	50 „
Nadesłane „ „	40 „
Zwykłe „ „	30

Dziwna polityka kresowa?

Druga Palestyna w Pińszczyźnie! — Cel obrony naszych granic zachodnich i wschodnich. — Wzmacniać nasz rdzenny polski stan posiadania na Śląsku Poznańskiem, Pomorzu i wschodnich kresach. — Mrzonki polityczne a układ z Niemcami. — 10.000 żydów ma być osiedlonych w Pińszczyźnie na roli. — Chłop polski musi emigrować zagranicę. — Zdrady przeciw Polsce przez żydów na korzyść bolszewików.

Kraków, w lipcu 1930.

Dziwną zaiste koleją idzie nasza polityka kresowa. Wtłoczeni między dwa kolosy narodościowe i militarne, niemiecki i rosyjski, powinniśmy, rzec prosta, **stale mieć na oku jeden niezmienny i stały cel obrony naszych granic zachodnich i wschodnich, a co za tem idzie, wzmocniania za wszelką cenę elementu polskiego, rodzinnego, tak na rubierzach zachodnich jak i wschodnich.** Przejdźmy po kolei i rozwińmy tę myśl. I tak wiemy dobrze, że w zachodnich częściach Polski w b. zaborze pruskim pozostał jeszcze znaczny odsetek niemców — osadników rolnych po części nawet optantów niemieckich, jakoteż i większych właścicieli - niemców, **których w niedawnym układzie z niemcami zrzeczono się usuwać z ziemi i wogóle z Polski.** Jestto jeden wielki i zasadniczy błąd polityczny, który może się strasznie już nawet w niedalekiej przyszłości na nas samych zemścić. **Podczas,** gdy **Niemcy jako państwo, wprost gigantyczne czynią wysiłki, ażeby tylko o ile się da wzmagać żywioł niemiecki na wschodnich swych granicach i w Prusach wschodnich, i niesłychane wprost sumy na ten cel łożą w myśl swej odwiecznej zasady „Drang nach Osten", u nas jakoś nic a nic nie słychać o jakimś kolwiek programie zachodnim, któryby umacniał na Śląsku w Poznańskiem i na Pomorzu nasz rdzenny, polski stan posiadania.** I tu aż serce się kraje każdemu prawemu Polakowi na te myśl, że czynniki decydujące w państwie nie rozumieją czy nie chcą rozumieć wcale interesu państwowego i narodowego i dopuszczają do tego, że tysiace i tysiące niejednokrotnie naszych najlepszych obywateli rdzennych Polaków emigruje z Kraju i w wielkiej części przepada na obczyźnie dla narodu, bo przeważnie nie wraca do kraju lecz tam osiada i po pewnym czasie, wynaradawia się, zamiast ich skierować na rolę, lub do innych warsztatów pracy na ziemiach zachodnich i wschodnich Polski, na miejsca opróżnione przez żywioł obcy. Żywioł ten nasz narodowy, umiejętnie pokierowany i w pomoc państwową — stałą nie dorywczą zaopatrzony, mógłby stanowić nieoceniony skarb dla bezpieczeństwa obu granic Polski i w razie wojny stanowiłby granitowy mur obrony przed najazdem ze wschodu lub zachodu. **Tymczasem o takiej akcji rządu naszego na wzór wspaniałych pod tym względem akcyj rządu niemieckiego, nic dotąd nie słychać, wprost przeciwnie, na zachodzie państwa naszego poświęcono najżywotniejszy interes państwowy dla jakichś mrzonek politycznych, układu z Niemcami!**

Nie lepiej dzieje się też na wschodnich kresach. Tutaj żywioł niepolski, jeszcze w większej liczbie zajmuje terytorjum naszego państwa, składając się z kilku wrogich naszemu państwu narodowości. I tu również powinno być dążeniem czynników rządowych, by ten żywioł narodowy, jaki na wschodnich kresach jeszcze z dawnych czasów pozostał umocnić jak najbardziej, a nadto — skrzepić go jeszcze jak najwydatniej nowym nabytkiem, świeżym dopływem ludu polskiego ze wschodnich stron, gdzie go nadmiar.

Byłaby to najszlachetniejsza, celowa i mądra narodowa kolonizacja, w myśl najistotniejszych interesów państwowych i narodowych. Kolonizacja ta miałaby dwojaką korzystną strone: **Odejmowałaby potrzebę emigracji ludu polskiego do krajów Europy i zamorskich, a powtóre wzmacniałaby polski stan posiadania na kresach wschodnich.** Kolonizacja ta. oparta oczywiście o autorytet państwa, poparta wydatnie materjałami przez subwencjonowanie osadników polskich a nadto kulturalnie przez budowanie na tych kresach kościołów, kaplic, szkół i burs polskich podniosłaby najwydatniej ducha polskiego wogóle, w ostatnich czasach bardzo podupadłego, wzmocniłaby samopoczucie narodowe i stworzyłaby niezdobyty wał piersi polskich, gotowych na każde wezwanie do obrony ojczyzny do ostatniej kropli krwi. Tymczasem co widzimy. **Zamiast powyżej nakreślonego planu, widzimy, że ziemie na wschodzie Polski parceluje się między żywioł niepolski, a przeciwnie wrogi państwu, a tylko odzieniegdzie pojawia się tam osadnik polski, który jednak prócz ziemi nic więcej od państwa nie dostaje, a nadto — co najważniejsze — nie doznaje żadnej prawie pomocy ani ochrony przeciw wrogiemu, zewsząd go otaczającemu żywiołowi niepolskiemu.** I zdarza się o czem dzienniki często piszą w ostatnich czasach — **że biedny osadnik polski z braku obrony przed wrogim żywiołem, ucieka z kresów wscho**

Rozruchy antyżydowskie w Stanach Ziednoczonych.

ŻYDZI ZLYNCZOWALI ROBOTNIKA CHORWACKIEGO. — ODWET CHORWATÓW I POLAKÓW UDAREMNIŁA POLICJA — W PITTSBURGU WRE I KIPI.

(Od własnego korespondenta).

Pittburg P-a 3 lipca 1930. Dziś, w w godzinach popołudniowych dopuścili się żydzi ohydnej zbrodni. Semko Jovanović, robotnik-Chorwat urządził dla swych przyjaciół pożegnanie, jak to we zwyczaju chorwackim, ponieważ wracał do kraju z rodziną. Mieszkał w dzielnicy żydowskiej przy Second Avenue South Side. Jak zwyczaj każe, żegnano się przy wódce, której dostarczyli mu żydzi. W nietrzeźwym stanie wyszedł na ulicę by kupić od żyda pół melonu z lodu, dla ochłodzenia swych gości. Pomiędzy nim a **żydem przyszło** z niewiadomych przyczyn do kłóni, w trakcie której Jovanowić uderzył żyda w twarz. Na krzyk żyda zlecieli się inni żydzi, którzy rzucili się na Jovanovica. W trakcie bójki pchnięto Jovanowica nożem w pierś i zadano mu ranę w głowę. **Rozbestwieni żydzi zawlekli ubezwładnionego do piwnicy owocarni, w której go powiesili. Nim policja przybyła Jovanowic strasznie pokaleczony nie żył.** Odgłos czynu wyprowadził Chorwatów z równowagi. Rzucili się na żydów, bijąc kogo napotkali i przewracając stragany żydowskie, a owoce i wszelkie towary depcąc nogami. Przyłączyli się do nich Polacy. Policja piesza i konna z trudem przywróciła porządek. Dzielnicy żydowskiej Seond, Third, Forth, Fifth Ave S. S. strzegą liczne i silne patrole policyjne. Wzburzenie wśród bezrobotnych zwłaszcza robotników wzrasta. Żydzi pozamykali się w domach.

Beda krzyczeli teraz o pogromie, chociaż żaden żyd nie został zraniony, chociaż oni w bestjalski sposób zamordowali chrześcijanina, który w dodatku był pijany.

dnich i albo marnuje się, albo z kraju całkiem emigruje. Jestto wprost niezrozumiałem, dlaczego nie skierowuje się całej falangi pozbawionych zajęcia Polaków na rolę an kresach wschodnich, gdzie są jeszcze ogromne przestrzenie nieużytków, któreby pod krzepką i pracowitą dłonią polskiego pracownika zmieniły się wkrótce w urodzajne i piękny plon dające obszary.

Natomiast — i to jest najsmutniejszem i najtragiczniejszem w tej sprawie, pojawiają się niefortunne pomysły — jak to niedawno temu doniosły dzienniki — np. **kolonizowanie terenów na Pińszczyźnie o grozo! przez żydów!** Bawił bowiem przed niedawnym czasem w Wilnie przedstawiciel żydów amerykańskich tz. „Jointu" Dr. Kahn, który odbył konferencję z przedstawicielami kupców, przemysłowców i rzemieślników żydowskich w sprawie ewentualnego osiedlenia nadzwyżki żydcw rzemieślnikcw na roli. Komitet amerykański miałby dostarczyć odpowiednich funduszów na nabycie większych obszarów w Pińszczyźnie i odpowiedne ich zagospodarowanie. **Wedle tego projektu — 10.000 żydów miałoby być osiedlonych na roli.**

Oto gdy dla naszego poczciwego chłopka polskiego nie ma na ziemi polskiej miejsca, i tenże musi wobec nadmiaru przyrostu ludności z kraju emigrować za chlebem i nikt się o niego nie zatroszczy, aby go skierować na obszary Polski wschodnie mniej zaludnione, gdzieby wzmógł żywioł polski, to dla całej świeżej falangi żydów jest miejsce na ziemiach polskich, którzy stanowią żywioł naj bardziej destruktywny, bo jak nas codzienne życie i niedawna przeszłość poucza, ciągłe wichrzenia komunistyczno - bolszewickie są dziełem **niemal wyłącznie żydów! A podczas wojny polsko - bolszewickiej czyż mało było zdrady na wschodnich kresach na korzyść bolszewików a przeciw Polsce ze strony żydów?** Czyśmy już o tem zapomnieli? Taka falanga żydowska na roli na wschodnich kresach, stanowiłaby zwłaszcza w razie wojny **stałe niebezpieczeństwo zdrady na szkodę państwa polskiego! Byłaby to wprost samobójcza polityka kresowa!** Żydzi bowiem jak to wiemy z historji, tej „mistrzyni życia", stanowią zawsze żywioł rozkładowy i demoralizujący tam, gdzie zwłaszcza we większej masie się znajdują. Nietylko zatem, że na ludność polską tubylczą, osiadłą na roli miałaby taka kolonizacja żydów jak najfatalniejszy wpływ, ale jeszcze państwo polskie pozbawiłoby się w tych stronach elementu narodowo pewnego, patrjotycznie myślącego.

Dlatego też należy, póki jeszcze czas po temu uderzyć na alarm i obudzić dusze i sumienie narodu, a zwłaszcza tych, którzy kierują losami kraju i za nie są odpowiedzialni, aby tak postępowali i tak działali, aby Rzeczpospolita nasza żadnej szkody nie poniosła, a przeciwnie na każdym punkcie, tak na zachodzie, jak na wschodzie wzmacniała się pod względem narodowym, tak aby jakiekolwiek bądź dziejowe wypadki nas nie zaskoczyły i abyśmy w razie ewentualnej zawieruchy wojennej mieli na obu kresach wał obronny z ludności rdzennej polskiej złożony, którvby od państwa odparł każde niebezpieczeństwo, grożące mu ze strony wrogów. Dr. T. L.

Straszne pogromy żydów w Rumunii.

RUMUNI PALĄ DOMOSTWA ŻYDOWSKIE. — SĄDY OGLĘDNIE POSTĘPUPUJĄ Z POGROMCAMI. CUZISTYCZNY, ANTYŻYDOWSKI DUCH ROZGROMU WZRASTA. BUKOWINA PŁAWI SIĘ W KRWI ŻYDOWSKIEJ. — RZĄD RUMUŃSKI KONFERUJE, JAK OPANOWAĆ POGROMY.

Z Bukaresztu nadchodzą wiadomości o strasznych pogromach żydów, jakie wybuchły w całej Rumunji, a głównie na Bukowinie. Związek Cuzistów, organizacja antyżydowska urządza jawnie pogromy żydów i pali ich domostwa.

W uzdrowiskach Saka oraz Kameneszl wybuchły groźne rozruchy antyżydowskie. Kilku żydów zabitych, wielu rannych ciężko, domostwa żydowskie spalono. „Morgenblatt", wychodzący w Czerniowcach, który opublikował szczegóły został skonfiskowany.

Brak szczegółowych wiadomości, ponieważ urzędy pocztowe w Rumunji nie wypuszczają **telegramów** i listów przedstawicieli Zat.

W Suzeawie na Bukowinie Poł. odbył się pierwszy proces przeciwko 5 cuzistom, którzy dnia 10 b. m. wywołali pogrom żydów w tej miejscowości. **Sąd oskarżonych od winy i kary uwolnił, stwierdziwszy, że żydzi chrześcijan sprowokowali.** Wyrok ten wywołał popłoch wśród żydów, którzy krzyczą, że wyrok ten posłuży ludności chrześcijańskiej zachętą do dalszych pogromów.

W Bukareszcie obradowała umyślnie utworzona komisja pod kierownictwem min. spr. wewn. Voida-Voevoda nad zagadnieniem, jak przeciw działać **pogromom.**

W **Czerniowcach** odbyło się wielkie zgromadzenie żydowskie, na którem o pogromach referowali wybitni przywódcy żydów rumuńskich, protestując przeciw chwiejnemu stanowisku rzadu wobec agitacji zbrodniczej cuzistów. **Króla Karola II pomawiają o wrogie usposobienie do żydów.**

Wszędzie zaczynają mieć dość „wybranego ludu" **Izraela.**

Zajście na zjeździe akademickim

w Warszawie.

ZNOWU ŻYDZI WYWOŁALI ZAJŚCIE NA ZJEŹDZIE AKADEMICKIM W WARSZAWIE. — DELEGAT ŻYDÓW Z FRANCJI PRAGNIE DLA ŻYDÓW - AKADEMIKÓW W POLSCE WIĘCEJ PRZYWILEI. — POLSCY AKADEMICY STRONIĄ OD PRZYJĘCIA W DOMU ŻYDOWSKIM AKADEMIKÓW.

Żydzi swoją arogancją i swoją bezczelnością stwarzali sobie i stwarzają od wieków wszędzie wrogów, — gdzie tylko żyli, gdzie tylko przebywali. **Wypędzanie ich z różnych krajów, prześladowania niejednokrotnie wprost nieludzkie, niczego ich nie nauczyły i niczego nie nauczą.** Jakimi byli ich praszczurowie, takimi pozostaną prawnukowie, a wśród żydów całego świata pod względem — tych ich właściwości czysto semickich prym dzierżą polscy.

Przypomnijmy sobie tylko ohydny postępek młodzieży szkolnej we Lwowie, która kamieniami obrzuciła procesję w Boże Ciało, przed mniej więcej rokiem, a łagodne kary, zastosowane przez władze polskie wobec niej i jej rodziców.

Wspomnijmy tylko o tych stale powtarzających się zaburzeniach na uniwersytecie w Warszawie, Lwowie Krakowie, wywoływanych przez arogancję i bezczelność bezgraniczną żydowską. Jedynie uniwersytet poznański nie ma prawie żydów, toteż i zaburzeń na tle żydowskim nie zna Znają je atoli nawet szkoły średnie, a nawet i powszechne wszędzie tam, gdzie żydostwo zamieszkuje we większej liczbie.

W ostatnich dniach znowu w Warszawie wywołali żydzi zgrzyt na międzynarodowym zjeździe akademickim.

W rezolucjach, na tymże zjeździe powziętych, była m. in. mowa o konieczności usankcjonowania stosunków między studentami różnych narodowości, żyjących w tem samem państwie. Do tego niewinnego najzupełniej zdania zrobił **delegat studentów polskich p. Koczata** niewinną zresztą uwagę, iż **stosunki miedzy studentami polskimi a żydowskimi są właśnie takie, jakie być powinny i że nie zachodzi najmniejsza potrzeba, aby stosunki te jeszcze miały uledz poprawie.**

Zupełnie słusznie! Żydzi zażywają na uniwersytetach, które przeludniają w stosunku do studentów polskich wszelkich swobód — w miarę słuszności. Rozszerzyć te ich swobody, **znaczyłoby znieść numerus clausus, wstrzymywać się nadal od dostawy trupów żydowskich do prosektorjów** i t. p. i znosić najlegalniejsze w świecie przepisy, które im nie są na rękę, chociaż w całym świecie obowiązują. **Lekarze-żydzi chcieliby na polskiej klienteli dorabiać się fortun a kształcić się na lekarzy na trupach chrześcijańskich.**

Tej niewinnej uwagi polskiego delegata uchwycił się atoli **delegat żydów-studentów we Francji a zarazem docent uniwersystetu w Jerozolimie Dr. Haskelberg** jak rzep psiego ogona i wyraził przekonanie, że **studenci-żydzi w Polsce żywią nadzieję, iż stosunki między studentami polskimi a żydowskimi w najbliższej przyszłości zmienią się na lepsze.**

Jaki naraz ten delegat młodzieży żydowskiej, tej przyszłości władców świata, a potomków **„krowiego narodu"**, jak ich Egipcjanie nazywali, oględny się stał w swych wyrażeniach. „Studenci-żydzi żywią nadzieję, że stosunki ulegną zmianie na lepsze w Polsce między studentami polskimi a żydowskimi". **Farbowany lis, podstępny jak wąż.** My wiemy, coby nas „to uleganie stosunkom na lepsze" kosztowało.

DJABEŁ ZNOWU RAZ SIĘ W ORNAT UBRAŁ I OGONEM NA JUTRZNIĘ ZADZWONIŁ.

I sądził, że my się na tych słodziutkich, dyplomatycznych słówkach **nie** poznamy, czego oni od nas chcą. Zachłanność tę ich atoli przewidział młodziutki student p. Koczata, który **umiał uzasadnić swe wywody dobitnie,** że „nie zachodzi najmniejsza potrzeba, aby stosunki te się poprawiły".

Widocznie w nowem pokoleniu wyrodzi się lepsze zrozumienie kwestji żydowskiej, że się wyemancypuje z pod wpływów żydowskich, i godność polskości wysoko cenić będzie, aby żaden żydowski poseł Liebermann, czy też inny Grünbaum nie miał odwagi twierdzić w Sejmie, że **„w Polsce żydzi żyją jak w piekle".**

Tylko dalej tak postępuj ludu Izraela, a w końcu otworzą się na was oczy każdemu w Polsce i najbierniejszemu i najobojętniejszemu. Tylko tak dalej!

Przed 45 laty.

PRZED 45 LATY BORYSŁAW W RĘKACH KATOLICKICH. — ZA LITR WÓDKI DZIERŻAWILI U CHŁOPÓW DZIAŁKI. — JAMĘ ROZKOPYWAŁ ŻYD ZE ZWŁOKAMI. — DZIŚ ARMJA ŻYDÓW - BOGACZÓW. — KIEDY ŻYD BIERZE SIĘ DO PRACY FIZYCZNEJ? — 4.000 DOLARÓW NA PALESTYNĘ CO MIESIĄC, A NA PODATKI ICH NIE STAĆ.

Od naszego korespondenta.

Borysław w lipcu 1930.

Przed około 45 lat Borysław był w rękach katolickich, zamieszkały przez Polaków i Rusinów gospodarzy, gdyż wówczas nie była odkryta ropa naftowa na tutejszym terenie. Były natomiast t. zw. „jamki" **gdzie kopali za woskiem ziemnym, a przedsiębiorcami byli sami żydzi (ale wówczas było ich mało). Za litr wódki „dzierżawili" u chłopów działki na eksploatowanie wosku ziemnego.** Przychodził żyd do chłopa w te słowa: **ty Iwanie będziesz miał parę litry wódki i będzie nadal twoje pole i biedny chłopek uwierzył, ale jak chłopek raz „wydzierżawił" tak żyd gorliwie zajął się jego losem, iż wkrótce chłop poszedł z torbami, a żyd objął gospodarstwo w posiadanie swoje.** I takich wypadków było setki W tych jamach (w postaci studni) pracowali wyłącznie katolicy, **bo żyd nie poszedł na dół kopać, jedno, że ciężka praca, a drugie bał się by go gruzy nie zabiły.** Było dużo takich wypadków, że jak biedny chłopek „zjechał" we wiadrze na dół do **pracy, to nie** zobaczy świata aż na Sąd Boży. Jak przez gazy został udusz ony, to **żyd przed odpowiedzialnością sądową nie starał się zwłok nieszczęśliwca wydobyć na wierzch, lecz pozorując brakiem wosku jamę zakopywał ze zwłokami.** Były częste zdarzenia, że przychodziła kobiecina ze wsi do Borysławia z płaczem szukać męża, gdyż tyle a tyle tygodni mąż nie powraca do domu. Niestety jak z płaczem przyszła tak i poszła, bo nikt jej wyjaśnień nie udzielił, **gdyż nikt nie prowadził żadnej ewidencji i nie było żadnej władzy która by miała nadzór nad tymi kopalniami. Wójtami byli sami żydzi Schuzmani, Kornhoberowie i inni mieli również szajkę żydowską, która upornych katolików sądziła kijami na drodze publicznej, którzy byli przeciw grabieży żydowskiej.** Przed około 40 lat jeden z robotników nabił żyda na pobliskiej Wolance za jakieś przewinienie, to za to hydra żydowska napadła na wspomnianą wieś i biła bezlitośnie wszystkich **i gdyby nie sąsiednia wioska Tustanowice, z której chłopi przyszli na pomoc, byliby całą Wolankę wymordowali.** Tak by

W różnych częściach Z. S. S. R. włościanie rżną żydów.

ŻYDOWSCY KOMISARZE W WYKONYWANIU URZĘDOWYCH CZYNNOŚCI NIEPEWNI ŻYCIA. — W MIEJSCOWOŚCI PREGRADNE TŁUM KOZAKÓW SPALIŁ ŻYWCEM KIEROWNIKÓW KOMUNY ROLNEJ, ŻYDÓW ŁAPSOWA I IZRAELOWICZA. — WE WSI TROŚCIANKA POWIESZONO DO GÓRY NOGAMI KIEROWNIKA MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ, ŻYDA GROSZWEIGA.

Z Rygi donoszą, że zawziętość włościan rosyjskich przeciw komunistycznym wampirom żydowskim, których **czynią odpowiedzialnymi za swój głód i nędzę, wzrasta z dniem każdym. Mordowanie żydowskich działaczy komunistycznych codziennem jest zjawiskiem.** Czynności urzędowych bez osłony wojska nie mogą już spełniać, a mimo wojska padają ofiarami zabójstwa.

„Krasnaje Izwieści" donoszą, że w okręgu wiertniczem dońskim w miejscowości Pregradne włościanie w nocy zabili okna i drzwi chaty, w której spali dwaj urzędnicy żydowscy, i następnie chałupę podpalili. Obydwóch urzędników komuny rolnej żydów Łapowa i Izraelowicza upieczono żywcem.

W autonomicznym kraju burjackim w miejscowości Trościanka powieszono kierownika związku młodzieży komunistycznej Groszweiga — żyda za nogi w lesie.

Dońscy kozacy wymordowali w kilku miejscowościach kierowników szkół sowieckich za propagandę przeciwreligijną wśród dzieci.

ło do odkrycia złóż ropnych. Po odkryciu ropy, zaczęła się masowa wędrówka Judy z całego b. państwa austrjackiego i z poza granic do **Borysławia, jak do ziemi obiecanej. Szachrowali terenami, gruntami, kradli narzędzia wiertnicze, ropę ze zbiorników całemi wagonami. A robili w ten sposób, że do połączeń rurowych którymi szła ropa do transportu na stację kolejową dorobili łączniki, tak** że ropę kradzioną kierowali do **zbiorników żydowskich, ukrytych w ziemi,** gdyż nigdy **własnej kopalni nie mieli.** Jak robotnicy pracowali u żydów, to żydkowie „usłużni" mieli również wódkę u siebie i wiktuały, tak, że wszystkie ciężko zapracowane grosze pozostały w kieszeniach żydowskich, a biedny robotnik był mu zawsze „dłużny". Jakąż mamy tu armię żydów bogaczów, którzy tu przyszli z chałatem i pejsami, dziś **są właścicielami kopalń** naftowych, składów **rur, narzędzi wiert., tartaków, różnych przedsiębiorstw budowlanych i sklepów różnych branż.**

A ich bękarty, to wszystko: **doktor, inżynier lub profesor.** Niema jednego gudłaja, któryby swoje dziecko nie posyłał do gimnazjum, a **nasi Polacy nie mogą, brak funduszów,** gimnazjum jest prywatne, musi się czesne drogo opłacać, natomiast **żyd ma z czego i płaci.** Wprawdzie były starania gimnazjum upaństwowić, ale **żydki i szabesgoje postarali się o to, że spełzło na niczem, bali się widocznie, żeby Polaków nie było wykształconych.** Urzędnikami w przemyśle naftowym **są żydzi w 80 proc.** i co najcharakterystyczniejsze, że Polacy, którzy zajmują wyższe stanowiska tak jakby się czegoś obawiali **nie reagują na hydrę żydowską. Żydzi ciągle narzekają, że im się utrudnia dostęp do rolnictwa i do pracy fizycznej w przedsiębiorstwach zarówno rządowych jak i samorządowych. To już szczyt bezczelności żydowskiej! Pytam się, kiedy żyd bierze się do pracy na roli lub wogóle fizycznej? Jak żyd rolę posiada, to kto na niej pracuje, żyd czy katolik? Chyba, że ten drugi i to za marnych parę groszy od świtu do nocy a żyd za nim chodzi i popędza do pracy.** Przynajmniej tego nigdy nie widziałem, żeby **żyd ciężko pracował, bo od czego są „goje": oni pracują na hydrę żydowską, a żydzi są ich kasjerami.** Nasi katolicy wypełniają najcięższą pracę i najobrzydliwszą u żydów. **Nasze wiejskie dziewczęta służą, mamczą, dają pierś katolicką gadom żydowskim, żeby mogli dobrze warczeć na nas.** W Borysławiu niema jednego szmajgełesa, któreby nie miał służącej katoliczki, a osobno wodonochów i szabesgojów sobotnich, którzy zapalają świece. **Niech mi ktoś pokaże jednego żyda lub żydówkę którzyby służyli u katolików?** I śmiem twierdzić, iż w całej Polsce nie znajdzie się!

Wstyd i oburzenie ogarnia człowieka, że tych 3 milionów żydów opanowało 27 milionowy naród katolicki! Oni jeżdżą na nas, a my im jeszcze głowy podstawiamy a drudzy szabesgoje podsadzają ich, żeby lepiej siedzieli, a ich przywódcy nawołują „moisze halte fest bajde grzywy macht miszt klaps".

Teraz co do obsady w samorządach. Chyba nie mają co narzekać, bo w każdym samorządzie jest ich pełno, z **wyjątkiem Pomorza i Poznańskiego, a w Kongresówce i w Małopolsce aż się roi od pejsów.** Krzyczą gewałt bieda, niema z czego podatków płacić, ale **w miesiącu lutym z samego Borysławia żydzi zebrali 4 tysiące dolarów na Palestynę, a wiele poszło pieniędzy z całej Polski** można sobie wyobrazić. I kto ogołaca kraj z gtówki w czasie kryzysu gospodarczego? **Na podatek ich nie**stać, grunt żeby **pieniądze były na Palestynę.**

My jesteśmy tą kolonją, gdzie żydzi wzbogacają się, a naszą krwawicę wysyłają do Palestyny, ale wyjechać do ojczyzny swojej nie ma komu, a zresztą poco, tam niema goji.

Jak się okazuje, to Polska dla żydów jest tym krajem legendarnym mlekiem i miodem płynącym. Dalej kto zapełnia zakłady kąpielowe w Polsce i zagranicą? Pewnie, że „Polacy" z pejsami, którzy zohydzają nas wobec zagranicy swoim wstrętnym wyglądem. Polaka za granicą poznaje się tylko po pejsach. **Popierajmy ich dalej, a doczekamy się niezadługo Judeo - Polski.**

Polacy, czas najwyższy otrząść się z tego bagna. Wyzwoliliśmy się politycznie, wyzwólmy się jeszcze gospodarczo z pod jarzma żydowskiego.

„Gojowski".

Niebezpiecznie -- przyjaźnić się z żydami.

(Obrazek kresowy).

Było sobie w pewnem miasteczku dwóch lekarzy: jeden żyd — a drugi katolik. Żyd udawał katolika — a katolik żyda.

Lekarz żyd głosił wszędzie, że jest ochrzcony, że żona jego katoliczką, a na dowód tego kazał sobie nad biurkiem powiesić obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Wszyscy jego pacjenci wierzyli mocno w jego „nawrócenie" i darzyli go swojem zaufaniem. Jeden tylko ks. proboszcz nie wierzył tym zapewnieniom i nie miał odwagi zaliczyć obojga do swojej owczarni. Miejscowy rabin zapytany o wyznanie żyda lekarza: czy to prawda, że przeszedł na katolicyzm, machnął tylko ręką — i śmiejąc się dwuznacznie z pod jeżowatej „siabasówki" — odparł złośliwie: „Poco on ma przechodzić? Czy mu to źle być żydem a udawać katolika?" Ciekawi widywali jego żonę na rezurekcji wielkanocnej w kościele a jego samego w sądny dzień w bóżnicy. Przebiegły żyd-„katolik" miał wskutek tego dość wielkie wzięcie, zarówno u żydów, jak i katolików. Udawały się do niego o poradę lekarską szczególniej młode mężatki, bojące się przeludnienia świata... Ponieważ grał nieźle na wiolonczeli, więc dosyć często zapraszano go do współudziału na dobroczynnych koncertach, urządzanych przez katolickie Stowarzyszenia. Raz wypadł mu taki koncert w sam sądny dzień — biedny, był w wielkim kłopocie. Aby się nie zdradzić — zachorował na „paluszek"..., co między jego katolicką klientelą wywołało welką sensację. Powstały pogłoski, że miał wypadek z pewną piękną katoliczką, żoną pozamiejscowego robotnika, która przyszła do niego, jak zwykle po „poradę". Zaczął więc „radzić", jak umiał, ale nieszczęście chciało, że mężowi pacjentki, który nie wiadomo, skąd się wziął w gabinecie lekarza — ta „dorada" zupełnie się nie spodobała i sprawę oddał do sądu... Powstał ruch między katolikami, gazety katolickie zaczęły bąkać nieśmiało — zwyczajnie, jak to u nas. Szeptano różne rzeczy na ucho: że pójdzie, że nie będzie, że już wyjechał, że skompromitowany, nie wróci itp. były pogłoski, a wszystkie mocno owinięte watą, by przypadkiem żydów nie urazić... Wreszcie sprawa ucichła Żydowi się „paluszek" zagoił — pacjentka pokrzywdzona i jej mąż na „honorze" zadowolnili się wiadomością, że mimo nieprzyjemnej przygody — i tak przeludnienia nie będzie... Ale opinja żydowska była w strachu: a nuż sprawa jeszcze raz na wierzch wypłynie i skompromituje żydostwo! Do zwrócenia gojmom oczu w inną stronę — dopomógł żydom następujący wypadek:

Lekarz katolik widząc, iż jego koledze żydowi właśnie dlatego dobrze się powodzi, że udaje katolika — począł robić to samo — i udawał wielkiego przyjaciela żydów, a czasami nawet rodowitego żyda. Chodził na uroczystości żydowskie do bóżnicy, zwłaszcza w dnie galowe. Żonę i służącą posyłał do sklepów żydowskich, sam często odwiedzał restauracje i szynki żydowskie, do czego miał nieprzeparty pociąg. W mieszkaniu swojem, gdzie przyjmował chorych, zamiast obrazów świętych, miał rozmaite portrety przypominające żydów, a nad biurkiem, zamiast obrazu z Matką Boską Częstochowską, żydowskiego lwa z rozczochraną grzywą. Toteż do niego przychodziły o poradę lekarską przeważnie same żydówki. Przypadek zrządził, że przyszła do niego „piękna Judyta" z półświatka, na której on się nie wyznał. Żaliła się, że „nie ma potomstwa" — i prosiła o „radę"... Poczciwy lekarz-katolik zamyślił się mocno, żal mu się jej zrobiło i chciał jej szczerze dopomódz. Zaofiarował się jej z całą swoją wiedzą i praktyką... Zabiegi lekarskie trwały dość długo... To zniecierpliwiło jej „przyjaciela", który był gdzieś za drzwiami. Zrobił harmider w domu. Zlecieli się żydkowie: „Gewałt — co on jej zrobiał!" Wszyscy huzia na lekarza-katolika: „A taki! a owaki! Piękne mają doktory katoliki!" W niebogłosy zaryczała za nimi prasa żydowska i filosemicka.

Żydzi osiągli swój cel, bo opinja publiczna zamiast zajmować się dalej lekarzem żydem, przerzuciła się na lekarza katolika, który zawinił tylko tyle, że był katolikiem i równocześnie przyjacielem żydów: naśladował ich przykłady, dobrze im życzył, nie poznawszy się na zdradzie „pięknej Judyty", która z namowy żydów podjęła się patrjotycznej roli wybawienia ich z ciężkiej opresji społeczeństwa katolickiego. „Toteż opinja katolicka nie powinna dać się bałamucić tym wypadkiem ostatnim, ale ignorując hałas żydostwa i jego prasy — winna zająć zdecydowane stanowisko wobec lekarza żyda i jego wybawicielki „pięknej Judyty", której nic się złego nie stało Na wydeptanej drodze — nawet psi ogon rość nie będzie. Jakikolwiek błąd popełnił lekarz katolik — popełnił go raczej w głupocie niż z wyrachowania, nie przewidując wyrafinowanej przebiegłości żydowskiej, usiłującej swoją winę zwalić na katolicką inteligencję, dla której niech odtąd będzie nauka: Niebezpiecznie przyjaźnić się z żydami, a jeszcze niebezpieczniej iść za ich przykładem".

Tak rozumując katolicy małego miasteczka na kresach, przestali zajmować się przykrem zajściem w domu lekarza katolika, litując się nad jego dziecinną naiwnością i jeszcze z większą niechęcią niż przedtem zwrócili się przeciwko żydom i ich inteligencji. Ale czy na długo?

Józef Szydło.

Żydzi - komuniści zabijają dzieci

dla fabrykacji mydła.

STRASZNA TA POGŁOSKA DOCHODZI Z KURSKA. — TŁUM USIŁOWAŁ ZLYNCZOWAĆ PEWNĄ ŻYDÓWKĘ, POSĄDZONĄ O KRADZIEŻ DZIECI. — G. P. U., STOJĄCY PRZEWAŻNIE POD KOMENDĄ ŻYDÓW, ARESZTUJE ZA POWTARZANIE TEJ WIADOMOŚCI.

Ryga. Mrożącą krew w żyłach wiadomość podaje „Krasnaja Gazieta" z Kurska. Ludność tamtejsza powtarza uporczywie wiadomość, że G. P. U., **posiadające w swych szeregach dużo żydów, zorganizowało na szeroką skalę, kradzież dzieci, które następnie mordowano i zwłoki używano do fabrykacji mydła.**

Przerażona tem ludność zamyka swe dzieci w domach i nie posyła ich do szkoły.

Tłum wzburzony napadł pewną żydówkę, którą posądzano o uprawianie kradzieży dzieci i usiłował ją zlynczować. Z trudem wydobyła ją policja z rąk rozwścieczonego tłumu.

G. P. U. aresztuje teraz wszystkich, co o tych zbrodniczych machinacjach mówią.

——o——

Jego Apostolska Mość a żydzi w Małopolsce.

NIECHLUJSTWO ŻYDOWSKIE A SZKOŁY CHRZEŚCIJAŃSKIE! — Z POWODU NIECHLUJSTWA SWEGO NIE MOGĄ ŻYDZI UCZĘSZCZAĆ DO SZKÓŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH. — TAK TWIERDZIŁ W R. 1817 WYSOKI URZĘDNIK GALICYJSKI W SPRAWOZDANIU DO CESARZA.

Żydzi małopolscy sprawiali cesarzom austrjackim i ich gabinetom, zaledwie ta dzielnica na mocy rozbiorów przyłączoną została do cesarstwa austrjackiego, stałe kłopoty. — Kwestją żydowską zajmowali się cesarzowie austrjaccy już przed przeszło stu laty i mimo wysiłków nie umieli żydom do ostatnich czasów dać rady, nie umieli ich poskromić, nie umieli z nich zrobić użytecznych obywateli kraju. Już przed stu laty **żydzi uchylali się od płacenia podatków, zawierali małżeństwa bez zgłaszania ich, nie chcieli obcinać włosów, omijali prawa i rozporządzenia,** słowem **zachowywali się nielojalnie, jak gdyby prawa, ustawy i przepisy nic ich nie obchodziły.**

Na dowód przytaczamy w dosłownem tłómaczeniu akt urzędowy z dnia 14 lipca 1817 r., który polecamy pilnej uwadze wszystkim, którzy nietylko kwestją żydowską się interesują, lecz również ze żydami mają do czynienia. Oto **jak żydów małopolskich, to plugastwo, tuczące się w polskiem futrze,** ówczesne władze małopolskie charakteryzowały cesarzom austrjackim w piśmie urzędowem:

2952 817.

Do Jego C. K. i Apostolskiej Mości
i Władcy Ziemi Galicyjskiej
w sprawie
rozmnażania się żydów
i ich wysokiego opodatkowania.

Lwów, dnia 14 lipca 1817.

Wasza Cesarska Mości!

Powołując się na najwyższe pismo gabinetowe z dnia 13 marca mam Waszej Cesarskiej Mości zdać sprawozdanie, dotyczące utrudniania znacznie żydom zawierania małżeństw bez względu na ich stosunki majątkowe, a to ze względu, **że o zezwolenia na śluby nigdzie nie potrzebują się zgłaszać i takowe udzielane być nie mogą,** jeżeli zaręczeni nie wykażą się otrzymywaną nauką w szkole niemieckiej i nie zostaną egzaminowani w starostwie i przez dyrektora szkolnictwa. Małżeństwa, zawierane bez zezwolenia starostwa, są nieważne i ulegają przez to karze, jak ciężkie przekroczenia przepisów policyjnych.

Przytem nie mogę pominąć milczeniem, że **żydzi potrafią prawa obejść i że w rzeczywistości niestety małżeństwa zawierane zostają bez zezwolenia starostwa,** co ułatwia ścisłe współżycie żydów, tak, że niemożliwem się staje wykrycie przekroczeń prawa bez zwrócenia władzom uwagi na ich formalne ogłoszenia.

Opodatkowania żydów, jakie im się wymierza odnośnie do świecenia świec i spożywania mięsa koszernego, nie można absolutnie nazwać nierównomiernem, ponieważ nie stanowi ono podatku bezpośredniego, tylko że stosunkowo ci ulegają większemu opodatkowaniu, którym stosunki majątkowe zezwalają na ilościowo większe spożywanie mięsa i zużycie więcej świec w dni świąteczne. **Największą skargę wnoszą oni na podatki uzupełniające:** tutaj zaradzono sobie atoli w ten sposób, że wymiaru dokonują gminy przez własnych urzędników szacunkowych przy oszacowaniu majątku. Mimo to krzyczą, że są za uciążliwe, chociaż i tutaj nastąpiło ułatwienie, ponieważ Wasza Król. Mość raczyła uchwalić, by dla niektórych gmin wolno było wdrożyć wniosek o zmniejszenie wyznaczonego quantum.

Ogólnie można się spodziewać poprawy stosunków żydowskich po rozszerzeniu nauki, która po zniesieniu niemiecko-żydowskich szkół całkowicie podupadła, **ponieważ religja, zwyczaje, zakorzenione niechlujstwo i różnica świat za wielkie tworzą przeszkody, aby żydzi mogli z korzyścią pobierać naukę w szkołach chrześcijańskich.**

Z tego powodu ma władza krajowa zamiar wnieść o przywrócenie szkół niemiecko-żydowskich i w tym przedmiocie starać się o zezwolenie Waszej Cesarskiej Mości, skoro nadejdą zażądane wypowiedzenia się konsystorjów i władz szkolnych.

Ponadto nieodzownem jest powiększenie etatu dochodowego, ku czemu są zapewnione wpływy w zarysie nowej ustawy żydowskiej".

Wpłynęło 14 lipca.

(podpis nieczytelny).

Dokument ten jest odpowiedzią na pismo wystosowane przez wyższego dygnitarza do podwładnego mu urzędnika. Pismo to, którego podpisu niestety odcyfrować nie możemy, brzmi następująco:

„Drogi Panie Baronie Hauer!

Jak się dowiaduję, ma rozmnażanie nadmierne żydów w Galicji tem być popierane, że się żydom nie utrudnia wcale zawierania małżeństw, a przeciwnie im ułatwia. Żydostwo ma również doznawać nierównomiernego wymiaru podatków.

Oczekuję od Pana odnośnych wyjaśnień.

Lwów, 13 lipca 1817.

(podpis nieczytelny).

A więc już przed stu laty rozmnażanie się żydostwa było dla władz austrjackich solą w oku, jak to stwierdza powyższy dokument urzędowy z r. 1817. A więc żydzi dzisiejsi w niczem się nie zmienili od żydów z przed lat stu. Jak ich pradziadowie, tak i dzisiejsi prawnukowie **krzyczą przy lada rozporządzeniu, że im się krzywda dzieje, wnoszą zażalenia, za rzucają skargami bezpodstawnemi są dy, i nieprzystępni są dla żadnej cywilizacji i żadnego postępu kulturalnego.** Ważniejszem atoli, że wiemy z ust wysokiego urzędnika austrjackiego, dlaczego żydzi nie mogą uczęszczać do szkół chrześcijańskich. Stwierdza on w piśmie do cesarza austrjackiego, że **z wrodzonego zakorzenionego niechlujstwa.**

I wszędzie oni tacy. W Ameryce w każdem mieście są osobne **żydowskie ulice, które prawdziwy Amerykanin omija jak krymskiej zarazy,** a w których jedynie przebywają niestety Słowianie, w pierwszych czasach pobytu swego w Ameryce. Później i oni odwracają się od tych dzielnic żydowskich plecami, zwłaszcza skoro im się jako tako powodzi. **Pod względem niechlujstwa** ustępują żydowskim dzielnicom **nawet dzielnice murzyńskie i włoskie,** znane również ze swego brudu i niechlujstwa. Najwyższe sfery amerykańskie, tak zwany „set" (towarzystwo) miljonerów nie przypuszcza miljonerów żydowskich do swego grona a nawet istnieje osobne tajne stowarzyszenie bojkotujące ich towarzysko i moralnie na każdym kroku. **Zapewne i dla ich niechlujstwa nazywali ich dawni Egipcjanie „krowim narodem".**

Dla ich niechlujstwa, dla ich wyzysku, dla ich zbrodni, dla ich niepo szanowania praw, dla ich stałego krzykactwa, że zawsze są przez narody chrześcijańskie krzywdzeni, gnoniono ich z Hiszpanji, Francji, Anglji, Niemiec, Włoch. Przyjął ich jedynie gościnnie król Kazimierz Wielki dla pięknych oczu Esterki, sądząc, że przez nich podniesie w Polsce handel, za to ponosimy dziś konsekwencje. „Krowi naród", według pojęć dawnych Egipcjan, nietylko niechlujstwem zabrzydził nam miasta i wsie, lecz stał się trzy miljonowym czynnikiem nielojalnym zmartwychwstałej naszej Ojczyzny.

Icek Podwójny w Drohobyczu!

DYREKTOR KASY MIEJSKIEJ CHOĆ ZDRÓW, ZACHOROWAŁ NA OTRZYMANIE EMERYTURY. — GDY JĄ OTRZYMAŁ, WYZDROWIAŁ NAGLE I ZGŁOSIŁ SIĘ DO DALSZEGO URZĘDOWANIA ZA KONTRAKTEM NA 10 LAT I 600 ZŁ. MIESIĘCZNIE. — PREZES RADY MIEJSKIEJ JEGO POPLECZNIKIEM I PODPORĄ.

Od naszego korespondenta.

Drohobycz, w lipcu 1930.

Pan Apel Schnepf, syn miejskiego szynkarza z fachowości chajderskiej, dyrektor Kasy Miejskiej, „potrzebował sobie" nagle z przepracowania zachorować, by otrzymać emeryturę. Wniósł więc samowolnie o zwolnienie go ze stanowiska, dołączył do podania świadectwo i Rada Miejska uwzględniła jego wniosek, uznała go za niezdolnego do dalszego urzędowania, przyznała mu 700 zł. emerytury i posłała w wielce zasłużone senatory.

Gdy się to stało, stał się prawdziwy „cud". Pan Apel Schnepf okazał się nagle „Ickiem podwójnym". Nagle odmłodniał, nabrał nowych sił, nowej energii i, zaczęła nim miotać nowa chęć do pracy i działalności dla dobra społecznego, odżył w nim duch Zelmanna i — kogóż nie ogarnie zdziwienie, pan dyrektor Kasy Miejskiej na emeryturze, zgłosił się powtórnie do pracy na dawnem swem stanowisku.

Lud Izraela a w raz nim wszyscy szabesgoje naszego Drohobycza w obawie, aby na stanowisko dyrektora Kasy Miejskiej **nie dostał się czasem katolik,** stanęli murem za nim. Nasz prezes Rady Miejskiej p. Raut, pochodzenia litewskiego, którego dotąd uważaliśmy za katolika, nie bardzo jakoś tęgim okazuje się synem naszego Kościoła. Stał się bowiem nagle poplecznikiem i rzecznikiem Apla Sihnepfa i wszelkiemi siłami stara się, ażeby **Apla Sihnepfa emeryta Kasy Miejskiej w Drohobyczu** wybrano ponownie **czynnym dyrektorem Kasy Miejskiej w Drohobyczu** i z drugą pensją miesięczną 600 zł. na przeciąg 10 lat.

Jak to rozumieć? Słyszeliśmy już że w niektórych miastach emerytowano przedwcześnie przed upływem jego kadencji burmistrza, przyznając mu całą emeryturę, i wybrano burmistrzem innego, tak że miasto opłacało dwie pensje burmistrzowskie. — Nigdy atoli nie słyszeliśmy, by z emerytowanego urzędnika, któremu przyznano pełną pensję, wybrano ponownie i płacono mu drugą pensję. A jednak możliwe to u nas w Drohobyczu, w którym urzęduje jako prezes Rady Miejskiej Litwin p. Raut ze swoim zastępcą Leibem Tannenbaumem i szabesgojami z Rady Miejskiej. Wobec powyższego mamy prawo pytać, **jak długo będą jeszcze naszą Ojczyznę zażydzać „szabesgoje" w rodzaju naszych drohobyckich radnych miejskich ze swym prezesem na czele.** — Czyż nie wstyd chociażby wobec Arabów, rządzonych przez Anglików? Czyż to nie hańba dla nas, narodu na wskroś katolickiego, aby w naszej własnej Ojczyźnie żyd z marnem wykształceniem w przeciwgojowym hajderze miał więcej przywilejów aniżeli w Palestynie?

I pomyśleć, że takie rzeczy dzieją się w obecnych czasach, gdy całe legjony zasłużonych dla Kraju ludzi z akademickiem wykształceniem pozostaje bez chleba i pracy i wielu z nich Polskę opuszczać musi, by wśród obcych na chleb zarabiać, dzięki postępowaniu takich krótkowzrocznych szabesgojów jak nasi „Leoncie" i „Leibusie" i ich pomocników.

Kim wogóle jest ów „Icek Podwójny", ów Apel Schnepf? Dla państwa polskiego niczem się nie zasłużył. Przez cały czas wojny siedział w Drohobyczu, uprawiał różne interesy tak pomyślnie, że **zdołał wykupić dla siebie majątek z rąk katolickich i wykupić księgarnię również katolicką.** Czerpie ponadto dochody z majątku żony, z księgarni, radni miejscy uchwalają mu nietylko 700 zł. miesięcznie emerytury, lecz ponadto angażują go ponownie na dyrektora Kasy Miejskiej z poborami 600 zł. na miesiąc, i to jeszcze przez 10 lat.

I takie sztuczki uprawia się w naszym Drohobyczu **w tajemnicy, bez** rozpisania konkursu. Nie zdają sobie przytem panowie radni sprawy, **że popełniają krzywdę i grzech narodowy,** wołający o pomstę do nieba, **że prowokują tem samem nietylko cały nasz naród nawskroś katolicki, lecz tych wszystkich dziś bez pracy biedaków, co lata całe walczyli, by Polskę dla Polaków mieczem wykarczować.**

Niczem nie można usprawiedliwić postępowania prezesa Rady Miejskiej oraz radnych naszego miasta, którzy przyjacielami okazali się — Schnepfo'wymi! Panu prezesowi musimy na przestrogę rzucić otrzeżenie by zaniechał swego filosemityzmu, lub nas uwolnił od swej cennej osoby i powrócił w swe strony na Litwę, gdyż inaczej zmienimy i my, filosemityzmem jeszcze nie przetruci i na sznurku żydowskim nie tańczący.

naszą wobec nich taktykę. Nech Panu wystarczy, **żeś Pan za swego gospodarzenia w naszym Magistracie, zakupił już drugą kamienicę we Lwowie,** zapisane z **przezornością na** imię żony, i że posiadasz już nowo - wybudowaną wilę w Truskawcu. Zdaje się, że te nieruchomości wystarczą łyby na przesiedlenie się na Litwę lub do Palestyny.

My katolicy, obywatele Drohobycza, nie będący zależnymi od żydów protestujemy energicznie przeciwko zamiarom i zakusom naszego zarządu miasta z czołowym prezesem — Leonciem i jego zastępcą Leibem.

Apelujemy również gorąco do władz kompetentnych o większą opiekę nas, rdzennych gospodarzy tej ziemi, przed machinacjami „ludu Izraela", gdyż w przeciwnym razie nie żydzi, lecz my sami pójdziemy do Palestyny.

Przemysłowa placówka w Małopolsce zagrożona.

KOMPLETNIE URZĄDZONA HUTA SZKŁA, ZNAJDUJĄCA SIĘ W RĘKACH POLSKICH, MA PRZEJŚĆ W RĘCE ŻYDOWSKIE.

W Małopolsce znajduje się kompletnie urządzona huta szkła, której właścicielem jest Polak-katolik. Huty tej właściciel niestety uruchomić nie może dla braku kapitału, gdyż budowa huty, urządzenie, maszynerje, materjały i surowce pochłonęły cały jego kapitał. Aczkolwiek pragnie utworzyć z przedsiębiorstwa swego spółkę z ogr. por., jednakże w okolicy nie może znaleźć kapitalistów - chrześcijan. Ponieważ o nabycie huty tej zabiegają uporczywie żydzi, istnieje słuszna obawa, że właściciel będzie zmuszony oddać ją w ręce żydowskie.

Strata tej ważnej placówki chrześciańskiej byłaby niepowetowaną szkoda dla społeczeństwa polskiego, jeżeli zważymy, że huta jest kompletnie urządzoną, że produkcja miesięczna dochodzi do 50.000 zł., że wyrabiane towary jak szkło stołowe, apteczne i codziennego użytku gospodarczego są pierwszorzędnej jakości.

Właściciel utworzyłby chętnie spółkę z ogr. por., składającą się z kilku lub kilkunastu osób, któreby jako członkowie spółki, były zarazem współwłaścicielami a w zyskach mieli udział w stosunku do włożonego kapitału. Potrzeba kapitału obrotowego 5 — 6.000 dolarów.

Sprawa bardzo pilna! Sprawa nie cierpi zwłoki!

Ktoby się sprawą tą interesował a pragnął społeczeństwu polskiemu uratować tak ważną i rentującą się placówkę, temu służy bliższemi informacjami

Administracja
„Hasła Podwawelskiego"
Kraków, ul. Stolarska 6.

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY

Lipiec.

27 Niedziela: Natalji
28 Poniedziałek: Innocentego
29 Wtorek: Marty
30 Środa: Julity
31 Czwartek: Ignacego, Loyoli

Sierpień.

1 Piątek: Piotra Ap.
2 Sobota: N. M. P. Anielskiej.

———o———

Do P. T. Czytelników.

Dążąc stale do ulepszenia naszego pisma tak pod względem redakcyjnym jak i technicznym zamieszczamy w niniejszym numerze początek o powieści — pieśni pani Januszanki na tle Krakowa pod tytułem: „Szept Głazów".

Dla amatorów zaś rozwiązywania szarad oraz logogryfów zaprowadzamy ich dział, który odtąd stale powtarzać będziemy. Za najlepsze rozwiązania przeznaczać będziemy nagrody.

Sądzimy, że zaprowadzenie tych dwóch działów na razie, powitają nasi Szanowni Czytelnicy z uznaniem, jako urozmaicenie treści naszego pisma, stale i nieustraszenie walczącego z plagą żydostwa w naszej Ojczyźnie.

———o———

Do PT. Korespondentów

Ponieważ stale nadsyłają nam ludzie naiwni, którzy sadzą, że korespondencje ich zamieścimy bez zbadania prawdziwości ich treści, swoje paszkwile anonimowe z checi jedynie szkodzenia drugim i narobienia im kłopotów i zmartwień, zastrzegamy się, że tylko takie korespondencie znajdą gościnę na łamach naszego pisma, które sa podpisane pełnem nazwiskiem i dokładnym adresem autora.

Żadna szanujaca sie redakcja nie zdradza swych korespondentów, i dla naszej redakcji pozostana nasi koresspondenci tylko jej taiemnica. Nazwiska i adresy atoli posiadać musimy, aby w razie konfliktu z prawem prasowem wiedzieć, do kogo sę udać po bliższe informacie.

Prosimy zatem naszych Szanownych Korespondentów z podawaniem swych nazwisk się nie krępować.

———o———

Chrześcijański Front Gospodarczy

Powstały w 1930 roku w Krakowie Chrześcijański Front Gospodarczy uprasza P. T. Prenumeratorów „Hasła Podwawelskiego" i wszystkich innych prawych Chrześcijan Katolików Polaków, którym dobro materjalne i moralne Ojczyzny prawdziwie leży na sercu, aby celem umożliwienia obrony Narodu Polskiego przed ostateczną zagładą Jego bytu ekonomicznego i moralnego — zechcieli przystąpić do naszego Związku i tak materjalnie jak również czynnie z nami współpracować.

Wpisowe na członka zwyczajnego Chrz. Fr. Gosp. wynosi 1 zł. a wkładka miesięczna 50 gr. — Oprócz tego przyjmuje się dobrowolne jednorazowe datki, tytułem dobrowolnego stałego opodatkowania się miesięcznie począwszy od kwoty 1 zł. miesięcznie.

Wszystkie datki i kwoty prosimy przesyłać na konto czekowe Nr. 410.874, — jako na rzecz funduszu Chrz. Fr. Gosp.

———o———

Stosunek żydów!

DO NAJŻYWOTNIEJSZYCH ZAGADNIEŃ NASZEJ PAŃSTWOWOŚCI.

Przechodząc ulicami Grodzką, Krakowską i skierowując kroki w uliczki Kazimierza stwierdzam ze zdumieniem na wystawach sklepów włókienniczych wałki płócien w kolorowych opaskach, wyrobu niemieckiego, jak różne: „webe, chiffon, stellawebe" i inne z marka „made in Germany". Dosłownie sklep za sklepem ma wystawy zajęte całkowicie wałkami różnych „webe".

Pytam sie w duchu: może nasz przemysł włókienniczy nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania w kraju i zachodzi konieczność przywozu obcych wyrobów? ku czemu ochotni są kupcy naszej mnieiszości. Gdy jednak czytam w prasie codziennej, że w Łodzi włókniarze pracują 2—4 dniówek, w Zgierzu wymówiono prace 5000 robotnikom z braku zamówień, jak przędzalnie walczą z trudnościami finansowemi z racji małych obrotów, to ci panowie: Süsskindy, Wertheimery, Landauy, Nattelowie i inni przedstawiaja się nam jako jawni szkodnicy polskiego życia gospodarczego, a podjęcie walki z nimi koniecznością polskiego życia gospodarczego. Mimowoli nasuwa się myśl o bliższym zwiazku naszego żydostwa z niemieckiemi zakładami przemysłowemi tekstylnemi, zalewaiącemi nas swemi wyrobami ze szkodą naszych robotników a wspomagaiacemi wrogą nam hakate. W działalności tych panów nie możemy dostrzedz żadnej myśli, cechowanej troską o nasz rozwój gospodarczy, będący i ich rozwojem, a raczej rozmyślne działanie na jego szkodę. Bo pomyśleć tylko: chłop polski katowany przez Niemców na emigracji rolnej ubiera się w niemieckie płótno ze szkoda naszego robotnika za pośrednictwem kupców naszej mniejszości, skarżacych się na ciężkie warunki kredytu i wysokie podatki, choć sami je pogarszają.

Polski włókniarz i jego dzieci cierpią nędzę i głód za sprawą tych panów i to nie może usposabiać nas do nich przyjaźnie, bo ten robociarz naszym bratem.

Panowie Izraelici mają interes widocznie w tem by płótno kupować w Niemczech u hakatystów, nie w Łodzi, Bielsku i Białymstoku.

Pomarańcze równocześnie sprowadzają... z Palestyny, choć dziesięć razy bliżej mamy Włochy i Hiszpanję.

Nie dziwcie się więc panowie, że nie możemy was pokochać, bo nie znacie się na wdzięczności a szkodzicie nam na każdym kroku. Nie pozwolimy, byście traktowali po macoszemu kraj, który was żywi i wzbogaca!

Dawniej nieuprzedzony.

———o———

W mackach polipa żydowskiego.

Nasze miasteczko Czechowice, w pow. Brzeskim, liczy zaledwie 2.500 ludności katolickiej a około 250 ludności żydowskiej. Posiadamy zaledwie 3 sklepy katolickie a natomiast 9 sklepów i 2 piekarnie żydowskie.

Nasi sklepikarze katoliccy nie mogą się atoli utrzymać z dochodów swych sklepów, muszą się chwytać innej pracy, a sklepy prowadzą jako zajęcie uboczne, gdyż cała nasza ludność tkwi, z wyjątkiem nielicznych obywateli miejscowych i jeszcze mniej licznej inteligencji w szponach polipa żydowskiego.

Lud tuteiszy omija sklepy katolickie i lgnie do żydów, jak muchy do miodu. Nic dziwnego, że się naszym żydkom dobrze powodzi. Są przecież kupcami, handlarzami, pośrednikami, więc stać ich na czyste ubranie. „Szabesgojami" przecież tutaj cała nieomal ludność, która im nietylko przysparza dochodów, lecz za marne wynagrodzenie nosi im wodę, czyści buty i niańczy dzieci.

Sklepy katolickie właściwie sa tutaj na to tylko, by w szabes obsługiwać tę nikłą klientelę, która stroni jeszcze od żydów i w macki polipa żydowskiego jeszcze nie popadła.

Sa atoli i tacy, którzy w sobotę nic nie kupuja a zaopatrują się w zapotrzebowania swe w niedzielę u żydów bez względu na odprawiające sie w kościele nabożeństwa.

Niestety jako takiego filosemitę musimy uważać również tutejszego poważnego obywatela, który dochody swe niemałe czerpie wprawdzie od katolików, lecz który wszystko kupuje od żydów, bo tak się podobało jego kucharce. O innych na razie nie wspominam".

* * *

Tyle nasz korespondent. Smutny to obrazek małego miasteczka — niestety nie wyjątkowy w naszej Ojczyźnie. Jakżeż na tem tle niezwykle konieczna staje się walka ze żydostwem, jaką podjęło „Hasło Podwawelskie". Możemy też zapewnić naszych Szan. Czytelników, że we walce te nie ustaniemy, lecz przeciwnie rozwijać i szerzyć ją będziemy.

Aby osięgnąć w imię dobrej sprawy jak najpoważniejsze sukcesy, konieczną nam współpraca wszystkich. Toteż o korespondencje bardzo prosimy.

Redakcja

———o———

Fryzjerzy polscy i żydowscy

a ustawa o spoczynku niedzielnym.

GDY DWÓCH CZYNI TO SAMO — NIE JEST TO SAMO.

W Skoczowie, miasteczku koło Bielska-Białej jest siedmiu fryzjerów — głodomorów, których cały zorobek polegał właściwie na niedzieli, w którym to dniu okoliczni włościanie przy bywają do miasta na nabożeństwo, i dają się golić. Dnia 15 maja zakazało im województwo śląskie surowo wykonywać ich zawód. Wszelkie odwołania się do województwa, że w takim razie muszą swe fryzjernie zamknąć, bo nie będą mieli czem podatków zapłacić, nie znalazły uwzględnienia.

Inaczej w Krakowie. W dzielnicy Półwsie Zwierzynieckie istnieje 2 fryzjerów Polaków i trzech żydów. Golili i strzygli oni wszyscy do niedawna aż miło w niedziele. Niedawno bawiła atoli deputacja fryzjerów w Warszawie z prośbą o pozwolenie na golenie w niedzielę przedpołudniem. Ministerstwo kategorycznie jej odmówiło. Zastosowali się do tego i obydwaj fryzjerzy-Polacy z Półwsia Zwierzynieckiego jako lojalni obywatele.

Inaczej żydzi! Tych ani ustawa o spoczynku niedzielnym nic nie obchodzi, ani też grzywny, jakie im się od czasu do czasu wymierza. Są to żydzi Löwi, Kleinberger i Weiz. Z tych Löwi był już około 200 razy karany za przekroczenie ustawy o spoczynku niedzielnym po aż 2 zł. Jeżeli w niedzielę utarguje 100 zł. to oczywiście gwiżdże na te 2 zł. Fryzjerzy udawali się w tej sprawie do policji, do magistratu, do starostwa, do województwa, gdzie ich podanie opłacone stemplem spoczywa dotąd, gdyż żadnej odpowiedzi nie otrzymali. W komisarjacie zbyto ich również niczem.

Wobec tego pytamy jako lojalni obywatele państwa polskiego: czy ustawa o spoczynku niedzielnym dotyczy tylko Polaków, czy obowiązuje również żydów? Województwo, Min. Pracy i Min. Spr. Wewn. powinno się nad ta kwestją zastanowić, ponieważ wywołuje ona tylko jątrzenie wśród lojalnych obywateli polskich.

RUCH LUDNOŚCI KRAKOWA W MAJU. Zawarto małżeństw 86, w tem chrześcijańskich 62, dzieci urodziło się 453, nieślubnych 98, w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 14. Wśród żywo urodzonych było chłopców 225. Zmarło osób 382, z czego miejscowych 230. Najwięcej zmarło na gruźlicę 75. Na chrześcijan przypada 258 osób.

NIEZWYKŁY CUD W KRAKOWIE. — Przy ul. Kopernika wznosi się kościół i klasztor Karmelitanek Bosych. W kościele tym pochowana jest Wielebna Matka Teresa Marchoska, za której przyczyną — przed 20 mniej więcej dniami uzdrowioną została młoda dziewczyna, Katarzyna Skalska, która złożona ciężką niemocą — przeleżała w łóżku 5 lat i 6 miesięcy. Chora modliła się żarliwie do Matki Teresy o poprawę jej ciężkiego losu. Pewnej nocy zdawało się jej, że słyszy głos: „Wstań i chodź". Zażądała ubrania. Nie podano jej, sądząc, że majaczy. Wówczas wyskoczyła z łóżka i ku zdumieniu obecnych zaczęła po 5 i pół latach bez pomocy chodzić, wielbiąc Matkę Teresę.

Stwierdzono urzędowo ten wypadek a dokumenty wraz ze świadectwami lekarskiemi i naocznych świadków przesłane zostaną do Rzymu, celem przeprowadzenia beatyfikacji Matki Teresy, która umarła 1652 r. w Warszawie.

Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze, możliwie po osobistem pomówieniu z cudownie uleczoną Katarzyną Skalską.

JUBILEUSZ KAPŁAŃSKI PRYMASA POLSKI KS. KARD. HLONDA. Dnia 26-go września przypada 25-ta rocznica wyświęcenia ks. Kard. Hlonda na księdza. Zawiązał się komitet jubileuszowy celem zebrania funduszy na wychowanie kleru dla wychodztwa naszego według życzenia Jubilata.

ZNOWU PRZEBĄKUJĄ O ZMIANIE RZĄDU. Mówią we Warszawie, że sejm, który się zbierze w październiku, uchwali votum nieufności dla Rządu. By tego uniknąć, ma nastąpić zmiana Rządu, na którego czele miałby stanąć dawnieszy premjer Ponikawski, min. spr. wojsk. zostałby gen. Rydz — Śmigły, albo gen. Sosnkowski. Ze rządu ustąpiliby ministrowie Car, Prystor, gen. Składkowski i Czerwiński.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI WYJEŻDZA W TYCH DNIACH ZAGRANICĘ. Nie wiadomo atoli dokąd. Głoszą, że do Rumunji lub na Maderę. W zjeździe legjonistów, jaki się niebawem odbędzie w Radomiu, marszałek udziału nie weźmie.

Ze świata

MATURA POLSKA W CHARBINIE W CHINACH. W Charbinie w Chinach istnieje gimnazjum polskie. Dnia 29 czerwca br. odbyło się tam zakończenie roku szkolnego i wręczenie świadectw dojrzałości maturzystom i maturzystkom.

ŻYD - KOMUNISTA W PALESTYNIE SKAZANY NA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA. Mieszkaniec miasta Haifa Abraham Scheiter, lat 27, skazany został na 6 miesięcy więzienia. Podczas rewizji znaleziono w jego mieszkaniu pisma komunistyczne: „Freiheit" berlińską, oraz „Hamer" Nowy York. Prokurator żądał wydalenia go z kraju po odbyciu kary.

ŻYDÓWKA NACZELNYM DYREKTOREM SŁYNNEJ OPERY WŁOSKIEJ LA SCALA W MEDJOLANIE. Włochy mają swoją sensację a z niemi cały świat muzyczny. Świątynia wielkiej, wzniosłej sztuki włoskiej, opera La Scala w Medjolanie powołała na dyrektora naczelnego żydówkę pannę Anitę Colombo, córkę żydowskiego kupca w Medjolanie. Stąd oburzenie w całym świecie muzycznym, nietylko we Włoszech.

UPAŁY W STANACH ZJEDNOCZONYCH A MROZY W POŁ. AMERYCE. W Stanach Zejdnoczonych panowały niebywałe upały, dochodzące w cieniu do 36 stopni C. w Nowym Yorku, a 42 stop. C. w Richmond w stanie Wirginia.

W Buenos Aires natomiast w Argentynie panowały niebywałe mrozy, dochodzące do 6 stopni poniżej zera, najwięcej w południowym zakątku Argentyny dochodziły —

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. St. R. w Krakowie. Artykuł nam nadesłany, jako artykuł konkursowy nie nadaje się. Jednakże dziękujemy za niego, — gdyż stanowi on cenny dla nas materjał. Już w przyszłym numerze umieścimy pierwsze jego części, w następnych numerach dalsze. Bardzo dziękujemy. Prosimy o więcej.

Panu Samarzewskiemu w Król. Hucie. Ma pan słuszność. Za mało zajmujemy się zażydzeniem Górnego Śląska. Już w niedalekiej przyszłości zaczniemy zamieszczać w tej sprawie artykuły. Dla Śląska urządzimy również w najbliższym czasie nasze przedstawiecielstwo w Katowicach, by skuteczniej szerzyć ideę walki z polipem żydowskim.

Panu E. A. w J. Sprawę poruszyliśmy na łamach dzisiejszego numeru.

Pani M. K. w miejscu. Sprawę tę tak często poruszaliśmy na łamach pisma bezskutecznie. że nie mamy chęci tych starych [illegible]czek Krakowa na nowo odgrzewać. — istnieje w Krakowie wiele przekroczeń, których się nie ściga i nie próbuje nawet im położyć tamy. Dziękujemy w każdym razie. Skorzystamy, skoro więcej materjału w tej materji zbierzemy.

P. D. K. w Łękach. Prosimy przy sposobności odwiedzić nas w redakcji, a w sprawie tej poczynimy dalsze kroki.

P. J. P. w Małej Dabrówce. Ciekawą byłaby dla nas statystyka, ilu żydów w ostatnich latach trzech zażydziło Katowice. Może chociaż w przybliżeniu W. P. będzie nam mógł podać cyfry. Za artykuł dziękujemy.

P. Z. W. w Skoczowie. Znamy ciężkie położenie Panów, prosimy z całem zaufaniem zwrócić się do Frontu Gospodarczego na razie przez redakcję Hasła Podwawelskiego.

W. P. W. Bator Kamionka Strumiłowa. Prenumerata zapłacona do końca roku — 1930.

W. P. Świeca. Dziękujemy serdecznie za nadesłane adresy staropolskiem „Bóg zapłać".

Co grają w kinach.

KINO APOLLO.
Arcydzieło treści i gry
POCAŁUNEK KOCHANKI
Wspaniały dramat miłości i namiętności w roli gł. Henny Porten oraz słynny Frank Lederer, ponadto komedja, tygodnik, ceny na 5-tą od 1 zł. do 1.50.

KINO SZTUKA.
Największy i najlepszy przebój dźwiękowy
NOWY JORK W NOCY
Słynna rewja Tor Follies oraz dodatki — dźwiękowe. I. tygodnik „Pat", II. tygodnik dźwiękowy światowy, III. Raguel Meller w swoich najlepszych kreacjach.

KINO WANDA.
Lili Dawita w tryumfalnej kreacji jako Kapłanka Grzechu
TRUJĄCY KWIAT

KINO UCIECHA.
Wielki przebój dźwiękowo komedjowy
BRATERSKA MIŁOŚĆ
W roli gł. para świetnych komików: Karol Dane i George Artur.

KINO CORSO.
LOTNIK W PŁOMIENIACH
W roli głównej Jack Luden.

HUMOR.

— Słuchaj Izydor, a jak się łódka przewróci?

— O mnie możesz być spokojna, ja umiem pływać.

— Czy Niemcy rzeczywiście gotują się do nowej wojny?

— A czy było tak kiedykolwiek, żeby się oni do wojny nie gotowali?

Żerująca „Regina"

na dworcu autobusowym w Krakowie.

Na linji autobusowej Wawrzeńczyce — Kraków kursuje autobus osobowy żydowski, którego właścicielkę ogólnie z imienia nazywają „Regina". Regińcia to w całem znaczeniu tego słowa żydówka, jak gdyby wykrojona z humorystycznego pisma, przytem bezczelna, wcibska, arogancka, obłudna i fałszywa. Nie dowierzając nikomu, jeździ zawsze sama swoim autobusem jako kierowniczka i konduktorka i nikomu ze służby autobusowej nie powierza kasowania pieniędzy.

Miałem tę wątpliwą przyjemność poznać naszą nowoczesną amazonkę autobusową — Reginę.

Rzadko, nader rzadko bywam w Krakowie. Nie znam zatem komunikacji autobusowej. Przychodzę na przystanek do Wyciaża. Zjawia się nasza „skromna", pełna taktu oraz wszelkich cnót niewieścich brzemienna Regina ze swoim stalowym, benzyną woniejącym bucefalem i swoim „echt" rasowym nosem, odziedziczonym po tatele i mamele. Skromniuteńko, jako mało z obcym światem obeznany, wsiadam do przepełnionego już auta, około którego leniwie, paląc papierosy, stoi grupka mężczyzn, nie kwapiąc się z wsiadaniem. Zaciekawia nas to, nas, posiadających „kąsek" sposobności do siedzenia. Regincia, nie znająca atoli spokoju ni spoczynku, agituje wśród nich, by wsiadali. Nie kwapią się! Pytamy więc naszej „naczelnikowej" podróży, czy jeszcze pójdzie jedno auto? — Nie! Brzmi stanowcza odpowiedź cnotliwej Zuzanny — przepraszam chciałem powiedzieć Reginy. O wy wszystkie babki, prababki praprababki onej Reginy! Jeżeli ust waszych nigdy nie skalało kłamstwo, to ze wstydu w grobach przewrócić musiałyście się, że wyrodna wasza prawnuczka raz powiedziała „prawdę". Bo akurat nieco później jak Regina — amazonka ruszyła z miejsca nadjechał samochód p. Piskora, a zatem chrześcijanina, któremu nasza prawdomówna konduktorka - naczelniczka życzy z jego nowym, co dopiero na tę linję wypuszczonym wozem — jak największych dochodów (ażeby go szlag trafił).

Przyjeżdżamy tymczasem pod Kraków. Rogatka! Policja! Haste nicht gewidziołt, co się działo? Cała obsługa w liczbie dwóch zeskoczyła w biegu z wozu i niczem zające w zielone pola, ponieważ wóz był nadmiernie przeciążony a zatem przeciw przepisom policyjnym.

Nasi policjanci zoczyli atoli dwunożne zające uciekające z wozu na rozkaz „gromowładnej" Reginy.

Stwierdzili, że w wozie znajdowały się jeszcze dwie osoby ponad liczbę dozwoloną. Policja atoli okazuje się wzorową przestrzegawczynią przepisów i mimo, że krzykliwa tym razem właścicielka, konduktorka i kasjerka w jednej osobie a pełna zacności Regina puściła swój ozorek w ruch niczem wiatrak swe śmigi w czasie silnego wichru, podyktowała jej karę w kwocie 50 zł. To żaden interes był dla tak dostojnej matrony, jak Regina. Niech cały świat się dowie, jaka ją ze strony tych gojów spotkała krzywda, co tylko po ulicach chodzą, na krzyżówkach albo rogatkach stoją i swą pałką machają albo ołówkiem niewinnych ludzi na kary notują.

Pani Regina dała mi się jeszcze wieczorem we znaki. O godz. 10 i pół wieczorem odjeżdża jej autobus z powrotem do Wawrzyniec. Już o 10 byłem w posiadaniu biletu powrotnego. Gdy się przechadzałem dla zabicia czasu rezolutna Regincia podbiega ku mnie, wyrwała mi trzymany bilet z ręki, urwała odcinek kontrolny, abym tylko żadnym innym wehikułem, a broń Boże chrześcijańskim nie wracał. Widać dbała o swój interes i umie żerować na gojach, dla swej korzyści. Od tego czasu odrzekłem się jeździć żydowskimi autobusami, którymi kierują takie Heród-baby, żydówki!

DZIAŁ UMYSŁOWO ROZRYWKOWY.

Pod kierownictwem Stanisława Ryszarda Sledzińskiego.

Z dniem dzisiejszym otwieramy nowy dział „Rozrywki Umysłowej" „Hasła Podwawelskiego", który ukazywać się będzie stale w każdy piątek.

Czytelnicy w „Rozrywkach Umysłowych" znajdą miłą i godziwą rozrywkę, któ rą można nazwać śmiało gimnastyką umysłu. Dlatego też Czytelnicy mogą dawać wła sne prace do druku.

Na początek dajemy rozrywki bardzo łatwe, później jednak stopniowo podawać będziemy zadania coraz trudniejsze: powiększać będziemy ten dział, w miarę zainteresowania, jakie się niewątpliwie obudzi.

Na przytoczone poniżej 6 zadań prosimy nadsyłać krótkie listowne odpowiedzi zaopatrując je odpowiedniemi nazwami pod jakiemi zostały podane.

Adresować należy: Redakcja „Hasła Podwawelskiego", Kraków, ul. Stolarska 6, z koniecznym dopiskiem „Rozrywki umysłowe".

Obok rozwiązań należy podać nazwisko, imię i dokładny adres nadawcy.

Z pośród trafnie rozwiązanych odpowiedzi wylosowane będą piękne nagrody, które podane są na ko cu naszego działu.

Redaktor działu „Rozrywkowego"
Stanisław Ryszard Śledziński.

REBUS
PROJ i WYK EDMUND MARKUS.



SZARADA.

Trzecią - drugą przyjął Jezus od króla w swej szopie
Druga wspak jest miarą znaną w całej Europie
Druga — pierwsza — pół drugi jest szabli odmiana
Posłuchaj drugich — czwartych gdy z mądrych ust płyną
Całość tworzyć będzie Faraonów groby
A są to w Egipcie prawdziwe ozdoby.

Edmund Markus.

SZARADA.

Trzecie pierwsze to imię każdemu jest znane
Z drugiej trzeciej to suknie często podziwiane,
Lecz drugą i trzecią nie tylko masz w modzie
Gdy pomyślisz dobrze, kapłan jest na Wschodzie
Druga oraz pół pierwszej na pieczęcie służy
Z całości znowu handel, zysk, ma dosyć duży.

Edmund Markus.

SZARADA.

Czyż nie wiecie polacy drodzy przyjaciele,
Że pierwsza i druga to nasi niszczyciele?...
Chcą nas oni zniszczyć, chcą nas oni zmarnować
Lecz nie damy się temu!... trzeba bat szykować!....
Pomiędzy trzecią a piątą musi być jedność
Bo czas najwyższy od żydów uwolnić polskość!
Czas zabrać im wszystko co polskie posiadanie...
Bo tylko przez nich cierpimy „lekkie konanie".
Pierwszy — pół druga, nas szósty — siódmy, jak mina
Niszczy budowle..., lecz nasza w tym tylko wina...
...Boją się nas jak ósmej i szóstej złowrogich,
Lecz podstępami robią nas „bosych i nagich".
Dziewiąta, nuta gamy, którą z ust wynosię.
Dziesiątą często mówię, jeśli o co prosz „Matador".

Logogryf

proj. wyk,
Stanisław Ryszard Śledziński.

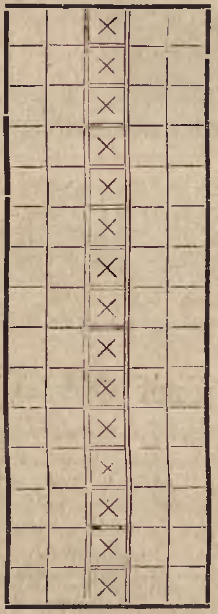


Należy odnaleźć 50 wyrazów 6-cio literowych o podanem niżej znaczeniu. Rząd środkowy w obwodzie grubych linji da roz wiązanie. Wyrazy czyta się w kierunku wskazówki zegarowej począwszy od cyfry 1.

Znaczenie wyrazów: 1) Ptak wędrowny. 2) In. urjer, dziennik. 3) Nazwa psa. 4) Przyrząd rolniczy. 5) Kwiat ogrodowy. 6) Żołnierz okrętowy. 7) Zbiór chronologiczny. 8) Zmiany atmosferyczne. 9) Rodzaj pożyczki. 10) In. chęć. 11) Miasto w Polsce. 12) Artysta malarz Polsk. 13) Nazwa morza. 14) Znak pisarski. 15) Broń pojedynkowa. 16) Fabryka wyrobu piwa. 17) Ustawa prawa. 18) Rzeka w Polsce. 19) Półwysep Amerykański. 20) Gatunek małpy. 21) Dopływ Wisły. 22) Kraj w Europie. 23) Część bryczki. 24) Ustanowienie szybkości. 25) Owoc. 26) Metal szlachetny. 27) Samochód, bryczka i t. d. 28) Państwo w Europie. 29) Stolica Hiszpanji. 30) Rzeka w Polsce. 31) Imię męskie. 32) Stepy amerykańskie. 33) Planeta. 34) Piramida egipska. 35) Miasto w Rosji. 36) Przebudowa, odnowienie. 37) Miasto w Polsce. 38) Miasto portowe. 39) Trunek. 40) Część alfabetu. 41) Sportowiec. 42) Nakrycie zimowe. 43) Miasto na Pomorzu. 44) Część samolotu. 45) Sztuczna ręka, noga (w l. mn.) 46) Ptak. 47) In. zwierciadło. 48) Przetwór chemiczny (używany do farb). 49) Część mowy. 50) Członek familji.

Logogryf.

wyk. **Józef Drostek — Kraków.**



Nabiał.
Stolica Czechosłowacji,
Rodzaj małego konia.
Minerał.
Napój odżywczy.
In. pokarmicielka.
„ zajęcie, robota,
Dawna moneta.
Imię męskie.
Kawalerzysta rosyjski.
Część skrzyni.
Stolica Litwy.
Członek do parlamentu.
Owoc południowy.
Najlepszy gatunek.

Odnaleźć 15 wyrazów 5-cio literowych o powyższem znaczeniu. Rząd środkowy oznaczony krzyżykami da rozwiązanie.

NAGRODY ZA DOBRE ROZWIĄZANIE.

1) Kwartalna prenumerata „Hasła Podwawelskiego".
2) Miesięczna prenumerata „Hasła Podwawelskiego".
3) Książka p. t. „Bohaterzy Chrystusowi".
4) Książka p. t. „Bohaterzy Chrystusowi".

Termin rozwiązywania zadań upływa z dniem 8 sierpnia b. r.

MICHALINA JANOSZANKA.

„Szept głazów"

...TYM CO KOCHAJĄ —

I.

Ze serca jak ze spichrza chcę rozrzucić
Myśli ziarna — złotym gradem.

Historje przeszłości w słowach wymalować
By pobiegła daleko
I wytyczyła polskiego władztwa bezkresy.

Murom każę się zwierzać poufnie
I kamieniom szarym opowiadać co widziały —
I głazom wzrosłym w to miasto najmilsze mi
Szeptać prosto sercem do serca
Dumę narodową —

Wszystko, co jest chlubą Polski starodawnej
I kulturą —
Ten blask w którym gród nasz Piastów stolica
Długie wieki się kąpał
Kocham
I z wzruszeniem gawędzę o jego przeszłości —

Chciałbym miłość do tych baszt i rądli i kościołów
I kopuł w szmaragdzie blach wielmożnych
I wież grobów śmigłych
W krew zaszczepić wszystkim.

I poprowadzić w wizji władztwo
I legend krzepiących ducha —
Gdzie wydeptane stopą pokoleń bruki
Milczenia wymową
Głoszą Polski wielkość.

RYNEK.

Czworobok zamkniony domów rzędem
Co patrzą trzy okiennym frontem,
W szybach odbijając wieżę ratuszową
Skarżącą się sieroctwem.

Niegdyś okna te pełne były patrycjuszek
W kokosznikach haftowanych złotem
Zalotnic.

Na smukłych szyjach bursztynowe łzy
Jakby palonym miodem kapiące
Od Gdańska przywiezione Hansy szlakiem
I perły w ciężkich gruszach zwisające
Z uszek do konch podobnych.

Po bruku ułożonym w łebki kocie
Orszak bogaty podkowami dzwoni —
Rumaki w czaprakach dyftykowych
Giermki w barwie
A na szyszaku pańskim pióra strusie.

Płoni się dziewczę w ramię gotyckiego ciosu
I liczko kłoni wdzięczne —
A rycerz dłoń podnosi z pozdrowieniem —

Pod kopyta końskie spada róża biała —
Jak ciężki wspomnień haracz

Przeszli —

Tylko w kamiennym okna obramieniu
Motyl smútku się trzepoce
Pochyla główkę piękna kasztelanka
i pierś z alabastru
Bólem zaszlochała
W ostatniem pożegnaniu.

Ciąg dalszy nastąpi.

WYCIECZKA ZA MIASTO!! GDZIE MILE SPĘDZIĆ CZAS?

Restauracja i Mleczarnia
Józefa MASNEGO
Kraków, WOLA JUSTOWSKA
poleca
obfity bufet, zimne i ciepłe przekąski wydaje obiady i kolacje.

„CICHY KĄCIK"
za parkiem Dra. Jordana
poleca
OBFITY BUFET ZIMNE I CIEPŁE PRZEKĄSKI WYDAJE PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

„SIELANKA"
— KRAKÓW —
WOLA JUSTOWSKA
poleca
obfity bufet zaopatrzony w zimne i gorące przekąski wydaje obiady i kolacje po cenach nader przystępnych.

NOWO OTWARTA
Restauracja i Mleczarnia
„GOPLANA"
naprzeciw rogatki przed wolą Justowską 10 minut drogi od deptaku.
Duży piękny ogród w przecudnym położeniu widok na całą okolicę Woli Justowskiej kopiec Kościuszki, góry i lasy. Powietrze! bardzo dobre, zdala od prochu. Prawdziwie urocze miejsce. Tarasa przed lokalem. Bufet zaopatrzony obficie, w ciepłe i zimne napoje, słodycze, przekąski, oraz ciepłe potrawy z kuchni, Obsługa szybka i rzetelna. Ceny przystępne Polecając się łaskawym wzgledom PT. Publiczności, Z wysokiem poważaniem Jan Gruszecki

---



INSTRUMENTA MUZYCZNE
dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe
Józef Nikiel
Kraków, Szewska 2
W szelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie.**

ZAKŁAD
GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI
PIOTRA GRZYWY
: : W KRAKOWIE, UL. RAJSKA L. 10 TELEFON 4743. : :
Wykonuje oprawy ozdobne, oprawy nakładów — broszurowania, oprawy **Mszałów — Brewiarzy, Książek do nabożeństwa.**
OPRAWA BIBLJOTEK PO ZNIŻONYCH CENACH.

Tel. 2273. Tel. 2273.
Krakowska Wytwórnia
KAWY
WOLNEGO
Poleca u. p. wyroby:
„KAWIN WOLNEGO"
namiastka
„Słodowa Kawa Wolnego"
w ziarnie jako domieszka
„Żytnia Kawa Wolnego"
jest najpożywniejszą i najlepszą domieszką.
KRAKÓW
UL KOŚCIUSZKI L. 39/41.

Pracownia krawiecka
Michała Piwowarczyka
Kraków ul. Starowiślna L. 36
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa, a mianowicie: — wszelkie dostawy dla straży pożarnej i wszelkie inne dostawy po bardzo przystępnych cenach.

Odznaki dla stowarzyszeń, **okucia i gwoździe do sztandarów, Herby i Monogramy** oraz **Pieczęcie** i wszelkie roboty w zakres **rytownictwa** wchodzące wykonuje
POLSKI ZAKŁAD RYTOWNICZY
J. WALENTA
Kraków, ul. Sławkowska L 3.
(Hotel Saski)

Warsztat
mechaniczno-ślusarski
PIOTRA MĄCZKI
Kraków, ul. Berka Joselewicza L. 21.
Przyjmuje do naprawy: **SAMOCHODY, MOTORY spalinowe,** szlifowanie cylindrowe oraz roboty mechaniczno-ślusarskie i wszelkie roboty tokarskie **po cenach bardzo przystępnych.**
Roboty wykonuje solidnie i na czas oznaczony.

PRACOWNIA
MALARSKO—KOŚCIELNA
„S T Y L"
KRAKÓW, RAKOWICKA L. 1.
maluje na dogodnych warunkach wnętrza kościołów wszystkiemi monumentalnemi technikami, jak: temperą, kazejną, kazejno-wapienno fresko-olejno i t. p. Najdokładniejsze projekty w skali, wykonane w własnym zakresie firma dostarcza na żądanie GRATIS, jakoteż udziela bezinteresownie fachowych rad, bez żadnego zobowiązania klijenta. Prospektami, fotografjami wykonanych prac, referencjami OSÓB DUCHOWNYCH, każdej chwili służy się — na żądanie przyjeżdżamy bez zwrotu kosztów podróży.

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE
piękne i trwałe na wszelkie bielizny. — Dymki, Dreliszki, Obrusy, Chusteczki, Ręczniki, Scierki, Cajgi-plastiki, - - Struks, Materje, Materace, Leżaki, Chodniki i t. p. wyroby tkackie lepsze gatunki, poleca po cenach zniżonych
J. JÓRASZ
PRZEMYSŁ TKACKI
KORCZYNA
POWIAT KROSNO
(Próbki przesyła po nadesłaniu znaczka pocztowego na 1 złoty w liście).

ALFRED
MACHNICKI
Hurtowny skład artykułów religijnych.
w KRAKOWIE, MIKOŁAJSKA 5.

Odznaczony medalem srebrnym na wystawie budowlanej we Lwowie 1926 r.
KONCESJONOWANY
ZAKŁAD INSTALACYJNY
I PRACOWNIA BLACHARSKA
ADAM BŁAŻEK
w Krakowie ul. Florjańska 26
Nr. Tel. 10401. Nr. Tel. 10401.

WYTWÓRNIA OKRYĆ MĘSKICH I DAMSKICH
Kraków Dębniki, Konopnickiej 7.
Wykonuje na sezon wiosenny i letni wszelką **garderobę męską i damską**
PO CENACH 30% TANIEJ
jak w śródmieściu, tak z własnych jak i dostarczonych materjałów w pierwszorzędnem wykończeniu na bardzo dogodnych warunkach. Polecając się łaskawym względom PT. Klijenteli, kreślę z poważaniem
ROMAN KAHL
Kraków Dębniki Konopnickie 7. — Tel. 3597.

PRACOWNIA
ARTYSTYCZNO-STOLARSKA
Leona Olesiaka
Kraków, Prądnik Czerwony Nr. 57
wykonuje na dogodnych warunkach, jadalnie, sypialnie, gabinety po nader niskich cenach i na dogodnych warunkach.

SZYLDY REKLAMY
i napisy wszelkiego rodzaju
wykonuje
PRACOWNIA MALARSKA
MARJANA BLICHARZA
KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 23.

RESTAURACJA
POD „SZTUKĄ"
Feliksa Nawrockiego
Kraków, ul. św. Jana.
naprzeciw Kinoteatru „SZTUKI"
poleca
obfity bufet, zimne i ciepłe przekąski, wydaje obiady i kolacje.

Perfumy, kosmetyki, biżuterje wyroby skórzane, instrumenty muzyczne zabawki dziecięce oraz artykuły sportowe
poleca
TANI
BAZAR RAKOWICKI
WACŁAW MATYJA
KRAKÓW, RAKOWICKA 10.

WYTWORNIA CUKIERNICZA
Jan Spielvogel
Podgórze, Tarnowskiego 5.

Pracownia stolarska
Władysław Stobierski i Ska
Kraków Wrocławska 75.
Telefon 11512

Zakład Artystyczno-Kamieniarski
oraz wyrob sztucznych kamieni
Stefan M. LEPUCKI
KRAKÓW, Ul. RAKOWICKA 14

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
ARTYSTYCZNO-BUDOWLANY
FRANCISZKA ŁUCZYWO
w Krakowie, ul. Rakowicka 14.
TELEFON 12822
Wykonuje roboty Kościelne jak również i budowlane

SPRZEDAŻ WYROBÓW POWROŹNICZYCH
M. SPYTKOWSKA
KRAKÓW PLAC MARJACKI L. 7.
poleca
Liny, sznury, szpagaty, siatki, taśmy, szczotki, huśtawki, przybory gimnastyczne i t. p.
Ceny fabryczne.

FABRYKA SKŁAD
PŁÓCIEN I BIELIZNY
R. KOWALSKI
Kraków, ul. WIŚLNA L. 8
DO WYPRAW
poleca:
znane z trwałości **płótna żyrardowskie** bieliźniane i pościelowe, Weby lniane i bawełniane, Zefiry, Batvsty, Opale, Nansuki. Obrusy Ręczniki, Scierki Kapy, Koce, Kołdry. Drelichy, **Pończochy Skarpety,** Chusteczki, płótna lniane kościelne i do haftu. Ceny nizkie. — Wielki wybór — Wyprawki szkolne.

MIODOSYTNIA
KAZIMIERZA ROBACKIEGO
założona w roku 1841.
poleca wszelkie miody, tak do picia, jak i lecznicze od najstarszych.
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 26.

SUDOL
niezawodny środek przeciw poceniu się nóg wyrabia
APTEKA POD ZŁOTYM SŁOŃCEM
TADEUSZA OSWIĘCIMSKIEGO
KRAKÓW, GRODZKA 22.
tel. 10203 tel. 10203

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia Gronusia i Ski w Krakowie